

Emilia Kuzioła-Zimnica
Uniwersytet Łódzki

NEW AGE A CHRZEŚCIJAŃSTWO

Termin New Age nie jest explicite skonkretyzowany – łączy się go z koncepcją myślową, zwiastującą nadejście nowej ery w dziejach świata. W literaturze przedmiotu dominują ujęcia popularne o wyraźnym nacechowaniu ideologicznym¹. Zwolennicy New Age podkreślają uniwersalne i aktualne wartości ruchu – np. holistyczne ujęcie zdrowia, zainteresowanie ekologią, pokojem na świecie, rozwojem duchowym. Niewątpliwie nurt alternatywny wzbogaca kulturę oficjalną i modeluje ją. W tych interpretacjach pomija się zazwyczaj wątki okultystyczne². Szerokie grono krytyków ruchu wywodzi się najczęściej z kręgu kultury chrześcijańskiej, ujmowany jest on czasem jako „efekt diabolicznego spisku o ogólnoświatowym charakterze, jednoczącego właściwie wszystkie ciemne siły tego świata”³. Zdaniem Tadeusza Doktora, najważniejszymi źródłami, z których czerpie New Age jest teozofia, filozofia ezoteryczna (zapoczątkowana przez Helenę Pietrownę Bławat-ską), liczne nurty parareligijne oraz Ruch Ludzkiego Potencjału (Human Potential), reprezentowany choćby przez Esalen Institute z Kalifornii. Polski teoretyk wskazuje na formalne cechy zjawiska – „synkretyczny charakter, bricolage jako metodę indywidualnego konstruowania obrazu świata z elementów niejednorodnych oraz inkluzywistyczny charakter uczestnictwa w luźnej strukturze tego ruchu.”⁴ Mozaikowość i eklektyczny charakter New Age wynika z sięgania do różnych tradycji (judaistycznych, chrześcijańskich, mistycznych nurtów kultury Wschodu, takich jak zen, taoizm, sufizm) i anektowania wybranych elementów tego dziedzictwa. Synkretyzm dotyczy też swoistego mariażu różnych dziedzin kultury – religii, nauki, sztuki, polityki.

New Age jest konglomeratem ruchów społeczno-religijnych, mających swoją genezę w zjawisku kontrkultury lat 60-ych. Ówczesny bunt młodych wymierzony

¹ T. Doktor, *Światopogląd "New Age"*, [w:] *Ruchy pogranicza religii i nauki jako zjawisko socjopsychologiczne*, red. T. Doktor, Warszawa 1996, s. 167.

² Op. cit., s. 169.

³ Op. cit., s. 170.

⁴ Op. cit., s. 172–173.

był przeciw zracjonalizowanemu, stechniczowanemu i zlaicyzowanemu światu. Główne idee głoszone przez kontestatorów, „centaurów” wiązały się z radykalną krytyką cywilizacji konsumpcyjnej, z poddaniem w wątpliwość zasadności istnienia tradycyjnych instytucji świata zachodniego. Nowy model życia miał być realizacją idei braterstwa, miłości, tolerancji, pokoju, wolności; szczególną uwagę zwrócono na problemy ekologiczne i sytuację wszelkich mniejszości – etnicznych, rasowych, seksualnych. Już wówczas nastąpił gwałtowny zwrot w kierunku religii uwolnionej z instytucjonalnego, dogmatycznego gorsetu. Poszukiwania religijnego doświadczenia, bezpośredniego kontaktu ze sferą sacrum, doprowadziły do zainteresowania religiami Wschodu wraz z ich mistycyzmem i technikami medytacyjnymi. W ciągu kilkudziesięciu lat, założenia kontryktury i kultury alternatywnej przerodziły się w ideologię, która zyskuje w świecie szerokie rzesze apologetów: „Outsiderów i kontestatorów zastąpili wpływowi i zamożni adepci – lekarze, profesorowie, członkowie zarządów firm, bywalcy księgarń i klienci ośrodków lansujących techniki psychoedukacji. New Age jest obecny w uczelniach technicznych i szkołach biznesu (...) Ogromnym powodzeniem cieszą się najrozmaitsze gabinety medycyny alternatywnej. Niezliczone warsztaty, seminaria i staże stanowią okazje nawiązania kontaktu z animatorami, mędrkami, mistrzami duchowymi, terapeutami – a także uczestnictwa w doświadczeniach mistycznych”⁵. Cechą charakterystyczną ruchu jest zainteresowanie wiedzą ezoteryczną, gnozą i okultyzmem wraz z praktykami magicznymi, wróceniem i jasnovidzeniem. Według popularnych określeń, synkretyczny ruch New Age jest „szwedzkim stołem” bądź „religijnym supermarketem”, w którym każdy może znaleźć coś dla siebie – jednych interesuje astrologia, moc kryształów; inni wybierają tarot, kabałę; ktoś inny fascynuje się filozofią zen, parapsychologią. Zdaniem wielu, kamienie szlachetne, minerały, kryształy mają dobrą energię, wewnętrzną moc, która przyspiesza rozwój duchowy, odmładza, przynosi zdrowie, łagodzi ból i zapewnia wszelką pomyślność. Poszczególnym znakom zodiaku odpowiada inny „cudowny kryształ”.⁶ „Znawcy przedmiotu twierdzą, że minerały posiadają świadomość, żyją samotnie lub parami, tworzą zespoły i rodziny, rodzą się i umierają. Uduchowienie minerałów pozwoliło wykorzystać je dla stworzenia alchemii oraz do zbudowania świata amuletów o magicznej sile oddziaływania. Podobnie współczesne kamienie o wspomnianych właściwościach wykorzystuje się najczęściej do produkcji skutecznych, wyjątkowych, cudownych i wszechmocnych talizmanów”⁷. Wiele zwolenników na całym świecie ma medycyna holistyczna – obejmuje ona akupunkturę, akupresurę, irydiologię, hipnozę, homeopatię, leczenie kolorami, śmiechem itd. Należy docenić jej założenie o wadze psychicznego nastawienia w procesie leczenia, jednak nie może zastąpić ona tradycyjnej terapii.

⁵ B. Fillaire, *Ideologia New Age*, Katowice 1999, s.17–18.

⁶ L. Simpson, *Cudowne kryształy*, Warszawa 1999; E. Mitchell, *Dobra energia i jej lecznicza moc*, Warszawa 1999; T. Stąpór, *Samoleczenie za pomocą kamieni szlachetnych*, Wrocław 2000.

⁷ S. C. J. Cyman, *Iluzja szczęścia New Age a zagrożenie osoby ludzkiej*, Wrocław 2003, s. 99.

Synteze „ideologii owych czasów” można przedstawić za pomocą kilku pojęć: przemiana osobowości, holizm i astrohistoria. Zaczniemy od metamorfozy jednostki – prowadzą do niej techniki pozwalające na osiągnięcie odmiennych stanów świadomości. Tylko w półśnie, w stanie rytmu alfa, można doświadczyć pełni, harmonii, jedności z kosmosem, z naturą, z Bogiem. Nowy człowiek ma poczucie mocy, bo jednocząc się z pierwiastkiem boskim, sam staje się częścią sacrum. Krytycy tej koncepcji twierdzą, iż jest ona wyrazem narcyzmu i pychy – nasuwa analogię z sytuacją opisaną w Księdze Genezis. Biblijny wąż, zwodząc pierwszych rodziców, powiedział: „Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Księga Rodzaju 3,5). Równość z Bogiem, samostanowienie o tym, co etyczne i nieetyczne, to kusząca perspektywa. Archetypiczna perykopa pokazuje jednak następstwa owego pragnienia – upadek, degradację człowieka i rozpacz.

Jednym z pierwszych teoretyków, który utorował drogę filozofii Nowego Wieku, był Erich Fromm (1900 -1980). Wybitny myśliciel XX wieku, twórca psychoanalizy humanistycznej, napisał pracę „Będziesz jak Bóg”⁸, w której dał wyraz swej fascynacji religiami Wschodu, szczególnie buddyzmem zen. Pod ich wpływem odszedł od monoteistycznego światopoglądu, od studiowania Tory i Talmudu (w młodości miał zostać rabinem) i przyjął koncepcję nieosobowego Boga. We wszystkich swoich książkach afirmował twórczego, aktywnego człowieka, który wykorzystuje swój potencjał rozwojowy i dąży do samorealizacji. W ruch Nowej Ery także wpisana jest antropocentryczna wizja świata – z tym, że samourzeczywistnienie jednostki wiąże się z jej duchową mocą, z „nowym doświadczeniem”, z „pełnym poznaniem”, z wtajemniczeniem (ezoteryzm i gnoza). Szeroko popularyzowane terapie, kursy medytacji, koncentracji, relaksacji, wizualizacji, warsztaty rozwoju osobowości, itd. stają się nierzadko punktem wyjścia do kultywowania ukrytej odmiany szamanizmu i „mistyki profańskiej”⁹. M. Lacroix, znawca i krytyk ruchu New Age, twierdzi, że poszukiwanie ekstatycznych doznań, euforycznych mistycznych stanów, jest wysublimowaną formą narkomanii, która wyniszcza, osłabia psychikę (podobnie jak środki odurzające, które degradują fizycznie i uzależniają).¹⁰ Oto – pochodzący z Rigwedy - opis reakcji zachodzących po spożyciu rytualnego napoju „Soma”, sporządzonego na bazie czerwonego muchomora: „błogosławieni na wiele sposobów. Ich ciała nabierały mocy, ich serca wypełniały się odwagą, radością i entuzjazmem, ich umysły doznawały oświecenia i w natychmiastowym doświadczeniu wiecznego życia, otrzymywali zapewnienie swojej nieśmiertelności”¹¹. Niektóre grupy parareligijne stosują narkotyki (heroinę, morfinę, opium, kokainę, amfetaminę, grzyby, LSD, marihuanę, opium) doceniając ich zdolność stymulowania medytacji i wywoływania „psycho-

⁸ E. Fromm, *Będziesz jak Bóg*, „Colloquia Communia” 1990, 1–6.

⁹ A. Zwoliński, *Anatomia sekty*, Kraków 1996, s. 141.

¹⁰ M. Lacroix, op. cit. s. 47.

¹¹ Cyt. za A. Zwoliński, op. cit., s. 143.

delicznego szaleństwa” – np. Rastafarianie cenią marihuanę, nazywają ją trawą mądrości, świętym zieleń. Sztuczne wywoływanie „religijnych” uniesień, eksperymentowanie w tej dziedzinie, wiąże się z przykrymi konsekwencjami. Próba metafizycznego wglądu w Istotę Świata, kończy się zazwyczaj uzależnieniem duchowym i psychicznym kalectwem¹². Przemiana osobowości ma prowadzić do transpersonalizacji, czyli do przekraczania granic „ja” i do rezygnacji z indywidualności. Człowiek „bez granic”, pozbawiony tożsamości, podmiotowości, „nie ma prawa zakłócić harmonii planetarnego chóru”, wszak – zgodnie z zasadą hologramu, w którym części zawierają w sobie obraz całości – jest mikrokosmosem, który nosi w sobie cały obraz wszechświata, makrokosmosu. Zasada holizmu wyklucza istnienie opozycji, przeciwieństw – nowy człowiek, według utopii Nowej Ery, stworzy raj na ziemi, konflikty, wojny nie będą możliwe.

Zgodnie z ideą astrohistorii, dzieje świata zdeterminowane są kosmicznym oddziaływaniem galaktyk. Zmienia się położenie orbity Ziemi względem Słońca, wkrótce punkt równonocy wiosennej z konstelacji Ryb przejdzie do gwiazdozbioru Wodnika (w każdym gwiazdozbiórze utrzymuje się przez 2146 lat) – zatem możemy spodziewać się wielkich transformacji w skali globalnej. Chrześcijańska era Ryb ustępuje miejsca erze Wodnika – za sprawą nowych energii kosmicznych na ziemi (identyfikowanej z boginią Gają) zapanują dwa tysiąclecia pokoju, harmonii, jedności.

New Age w założeniu jest ruchem apolitycznym, jednak przybiera formy ideologii politycznej, nakierowanej na uzdrowienie świata ogarniętego kryzysem (symptomami kryzysu są: dysproporcje w rozwoju ekonomicznym Północy i Południa, groźba wojny nuklearnej, problemy ekologiczne – erozja ziemi uprawnej, wymieranie gatunków roślinnych i zwierzęcych, niedostatek wody, problemy z utylizacją odpadów). Aby ratować Gaję, należy powołać ogólnoswiatowy rząd, „Globalny Umysł”, któremu powierzona byłaby władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza. Zdaniem liderów nowych ruchów religijnych, międzynarodowy dyrektoriat, ukonstytuowany z najbardziej świątłych jednostek, z tych, którzy osiągnęli wysoki stopień rozwoju świadomości, pokieruje historią ludzkości w pożądanym kierunku. Jednak ów „rząd dusz” nie będzie możliwy bez przemiany osobowości jednostki – jeżeli dalej uporczywie rozdzielać będzie ona sferę „ja” i „ty”, jeśli będzie podkreślać swą indywidualność, niezależność, cel nie zostanie osiągnięty.

Ruch Nowej Ery jest antyracjonalistyczny, dla jego apologetów wiedza naukowa nie przedstawia większej wartości (nie spełniła pokładanych w niej nadziei, nie ma np. skutecznego lekarstwa na raka, AIDS); elity intelektualne muszą oddać uprzywilejowaną pozycję elicie duchowej. Liderzy New Age wieszcząc załamanie się klasycznego paradygmatu naukowego, starają się dowartościować prądy irracjo-

¹² M. Pawlik, *Złudne uroki duchowości Wschodu*, Warszawa 1993; A. Zwoliński, op. cit., s. 145–146; Nie wpadnij w sidła!...Spirytyzm, astrologia, medytacje transcendentale, joga, okultyzm i biała magia – J. Verlinde, wypowiedź nagrana na kasie VHS, Warszawa 1995.

nalne; poszukują analogii między odkryciami fizyki kwantowej i tradycjami mistycznymi Wschodu¹³.

Religijna myśl New Age opiera się na czterech twierdzeniach:

1. Wszystkie religie zasługują na szacunek, można między nimi postawić znak równości – zarówno religie pierwotne, świata starożytnego, jak też religie ery nowożytnej stanowią duchowe dziedzictwo ludzkości. Nie istnieją obiektywne kryteria, które pozwoliłyby na wprowadzenie hierarchii między nimi, nie można zatem wykazywać wyższości religii monoteistycznych nad politeistycznymi;

2. Trzeba docenić religie Wschodu, kładące nacisk na bezpośrednie doświadczenie Absolutu;

3. Człowiek może samodzielnie osiągnąć zbawienie dzięki wiedzy tajemnej. Gnoza pozwala dotrzeć do prawdy bezwzględnej, ostatecznej na drodze inicjacji i okultyzmu (łac. *occultus* – tajemny, ukryty);

4. Niepotrzebne są Kościoły instytucjonalne, bo zbędne jest pośrednictwo między Bogiem i ludźmi¹⁴.

Luźna struktura ruchu wynika z braku formalnej organizacji, audytoria kultowe funkcjonują obok kultów usługowych i ruchów kultowych¹⁵. Audytoria kultowe tworzą telewizowie, radiosłuchacze audycji o tematyce New Age, czytelnicy książek i prasy dotyczącej tej dziedziny. Pewna forma instytucjonalizacji pojawia się w ramach wykładów, warsztatów organizowanych w ramach drugiego układu kultury (według ujęcia A. Kłoskowskiej). Kultury usługowe to różnorodne formy usług o charakterze magicznym (np. wróżbiarstwo, leczenie hipnozą); natomiast ruchy kultowe (innowacyjne) zrywają z religijną tradycją, tworząc nową doktrynę i bardziej określoną formę działania.

T. Doktor konfrontuje dwie współczesne koncepcje dotyczące przyszłości religii. Pierwszą reprezentują R. Stark i W. Bainbridge – ich zdaniem, New Age przyczynia się do zdynamizowania życia religijnego. Zwolennikiem drugiej teorii jest P. L. Berger, który uważa, że pluralizm światopoglądowy doprowadzi do zmierzchu religii, do nasilenia postaw ateistycznych. New Age – według niego – jest dowodem na postępujący rozkład religii i znamionuje jej schyłkową fazę. Przenikliwą diagnozę życia religijnego stawia T. Luckman – odnotowuje on proces „kurczenia się transcendencji” i „rozszerzania religii” na inne sfery kultury. Miejsce tradycyjnych religijnych instytucji w ponowoczesnym społeczeństwie zajmuje „niewidzialna religia”, bez struktur organizacyjnych, dogmatów, bez uniwersalnych etycznych drogowskazów¹⁶.

Warto zastanowić się, czy przemiany religijności we współczesnym świecie mają analogiczny charakter w Polsce, kraju katolickim (90% Polaków deklaruje swą przynależność do wyznania rzymskokatolickiego). Po 1989 roku nastąpiła

¹³ F. Capra, *TAO fizyki*, Kraków 1994.

¹⁴ M. Lacroix, *Ideologia New Age*, Katowice 1999, s. 53–57.

¹⁵ T. Doktor, op. cit., s. 174.

¹⁶ Op. cit., s. 194.

zmiana roli Kościoła w społeczeństwie polskim, skończyła się jego misja obrony narodowego etosu i zagrożonych wartości w warunkach totalitarnego ustroju. Po transformacji ustroju znacznie wzrosła też liczba zarejestrowanych, jak i działających spontanicznie związków wyznaniowych. Jednak nie sprawdziły się przewidywania, iż demokracja i wolny rynek będą katalizatorami laicyzacji i nastąpi gwałtowny spadek wskaźników religijnych praktyk. Choć z drugiej strony wzrasta wśród Polaków popularność przekonań areligijnych i akceptacja postaw hedonistycznych¹⁷.

Nie tylko księża piętnują konsumpcjonizm Polaków i permissywizm moralny – tendencje składające się na tzw. „paradoks polski”¹⁸, także badania empiryczne dowodzą, że Polacy nadal praktykują, ale niekoniecznie przekłada się to na sferę poglądów i postaw etycznych.

Warto pytać, czy wiara Polaków jest ugruntowana w nauce Kościoła, czy raczej tworzy się – jak pisze T. Doktor – „czarny rynek religii”, w którym izomorfizm i zgodność opcji jest pozorna. Heterodoksyjność przekonań religijnych ma charakter „rozmyty”, „rozproszony” i jest trudna do identyfikacji. Ponieważ nie przeradza się w trwalsze struktury społeczne, w skonkretyzowane doktryny i normy – nie ma szans na zdetronizowanie tradycyjnej religijności, nie jest dla niej alternatywą. Może natomiast być sygnałem alarmowym, mobilizującym Kościół do analizy własnych braków i słabości – i to jest w ramach wolego rynku religii aspekt pozytywny. Konkurencyjność wymaga autokrytyki – w publikacjach teoretyków chrześcijańskich, dotyczących sekt i nowych ruchów religijnych, przeważa postawa inkluzywizmu¹⁹.

Polski New Age wciąż stanowi zjawisko niszowe, choć mocno popularyzowane przez książki, czasopisma, które wprost zalały rynek wydawniczy. Wśród grup działających w tym nurcie dominują związki wyznaniowe o orientalnej proweniencji i stowarzyszenia psychotroniczne, związane z tradycją okultystyczną. T. Doktor, pisząc o dynamice przemian światopoglądowych młodzieży polskiej, odwołuje się do badań z 1992 roku, przeprowadzonych wśród studentów stołecznych uczelni. Wynika z nich, iż „polscy studenci wyprzedzają na ogół swoich kolegów z innych krajów pod względem religijności ogólnej i rozpowszechnienia wiary w reinkarnację oraz w postrzeganie pozazmysłowe”²⁰. (Według innego badania, zrealizowanego na reprezentatywnej ogólnopolskiej próbie w reinkarnację wierzy kilkanaście procent respondentów). Badanie z lat 90. wykazało, że „światopogląd New Age” ma negatywny wpływ na psychikę jego entuzjastów: „Najmniej korzystnie z punktu widzenia zdrowia psychicznego przedstawiają się korelaty przekonań parareligijnych. Analiza ich uwarunkowań psychologicznych po-

¹⁷ Op. cit.

¹⁸ Ks. H. Seweryniak, *Trzy paradoksy – refleksja pastoralna*, „Wiadomości KAI”, 26–31 XII, 2004.

¹⁹ Patrz: Ks. S. Pyszka, *Kościół katolicki a sekty*, Kraków 1994; W. Dzierża, A. Posacki, S. Pyszka, *Katolik wobec sekt*, Kraków 1997; Ks. B. Ferdek, *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem teologiczny*, Wrocław 1997.

²⁰ T. Doktor, op. cit., s. 186.

zwala stwierdzić, że związane są one z wysokim poziomem niepokoju (astrologia, magia, parapsychologia i spirytyzm), agresji (magia i parapsychologia) oraz labilności emocjonalnej (astrologia), a więc z negatywnym biegunem zdrowia psychicznego.²¹ Światopogląd chrześcijański młodych – pokazuje badanie – w dużym stopniu zależy od światopoglądu rodziców, jest dziedziczony, niezależnie od typu relacji z nimi; natomiast światopogląd New Age uwarunkowany jest w dużym stopniu ateizmem ojca i surowością matki. To potwierdza tezę mówiącą, że „religijność alternatywna pojawia się jako swoiste wypełnienie religijnej próżni w wyniku erozji tradycyjnych form religijności”²² – stwierdza polski znawca problematyki ruchów religijnych i parareligijnych.

We współczesnym świecie wyróżnić można trzy postawy wobec religii: pluralizmu, inkluzywizmu i ekskluzywizmu. W ujęciu pluralistycznym każdej religii należy się szacunek, bezwarunkowa akceptacja jej dziedzictwa. Historyczny Chrystus był jednym z proroków, należy mu się szacunek, ale nie cześć należna Bogu; postawa inkluzywizmu uznaje wyjątkowość Jezusa, ale jest otwarta na prawdę zawartą w innych doktrynach religijnych; ekskluzywizm wyraża przekonanie, iż Bóg objawił siebie światu w Jezusie Chrystusie, zatem chrześcijaństwo jest religią szczególną, pełną, jedyną. Trzecia postawa – przez apologetów ruchu Nowej Ery – uznawana jest za przeszkodę do jedności wszystkich ludzi. Ich zdaniem, należy stworzyć nową światową religię w oparciu o wybrane elementy poszczególnych religii. „Te trzy możliwości stwarzają jeszcze inne warianty. Istnieje na przykład selektywizm, według którego nie powinniśmy podążać za żadną istniejącą religią, lecz samodzielnie skonstruować zestaw przekonań i pielegnować je. Zaletą takiego „stołu szwedzkiego” jest różnorodność potraw i możliwość wyboru tego, na co mamy ochotę. Jakże to brzmi demokratycznie i jakże współgra z radykalnym indywidualizmem, tak cenionym obecnie”²³. Cytat pochodzi z książki *Chrystus w dobie tolerancji i epoce „wierzących inaczej”*, która zdobyła duży rozgłos w Stanach Zjednoczonych. Jej autor – zwolennik ekskluzywizmu – konfrontuje światopogląd New Age z chrześcijaństwem i wykazuje wyjątkowość postaci Chrystusa – Syna Boga i Zbawcy świata. E. Lutzer uczestniczył w obradach Parlamentu Religii Świata (Chicago, 1993 r.) – referaty tam wygłoszone sprowokowały go do zdecydowanej polemiki ze zwolennikami wprowadzenia globalnej zunifikowanej religii i etyki. Jego sprzeciw budzi traktowanie Chrystusa jako jednego z proroków, oświeconych mędrców; stawianie go na równi z Buddą czy Kriszną. Lutzer dokonuje krytyki współczesnej kultury, pokazując do czego prowadzi hipertolerancja, bezkrytyczny pluralizm i przekonanie, że nie istnieje obiektywna prawda, że wszystko jest relatywne. Tolerancja prawna jest zagwarantowanym każdemu słusznym prawem do wyznawania swej wiary; tolerancja społeczna wyraża się w szacunku wobec wszystkich ludzi i wobec ich poglądów; fetyszem naszych cza-

²¹ Op.cit., s. 191.

²² Op. cit., s. 192.

²³ E. W. Lutzer, *Chrystus w dobie tolerancji i epoce „wierzących inaczej”*, Warszawa 1998, s. 24.

sów jest jednak hipertolerancja, która jest akceptacją wszelkich zachowań, pobłażliwością dla negatywnych, często dewiacyjnych działań, przyzwoleniem na zło. Paradoxem jest jednak to, iż hipertolerancja jest szczególnie nietolerancyjna dla tych, którzy próbują jej „nie tolerować”. Każdy ma prawo do własnych poglądów – pisze Lutzer – nie znaczy to wcale, że wszyscy mają rację. Schizofreniczność naszej kultury polega na tym, że przyzwala ona na wszystko i odchodzi od wartościowania (oddzielenie czynów od ocen moralnych Z. Bauman nazywa syndromem adiaforyzacji). Pierwszym krokiem na drodze do ideologicznego przełomu było odrzucenie światopoglądu teocentrycznego – w Renesansie człowiek zajął centralne miejsce Boga; w Oświeceniu zanegował prawdę Biblii, jako księgi objawionej. Nieuchronnym skutkiem antropocentryzmu jest relatywizm, przekonanie, że nie istnieje obiektywny autorytet, punkt odniesienia, że człowiek jest twórcą moralności. A ten bardziej ceni pragmatyzm, użyteczność idei w codziennym życiu. Chrześcijaństwo jest religią, która nie spełnia tych oczekiwań, bo jest nakierowana na rzeczy ostateczne, na przygotowanie człowieka do wieczności.

E. W. Lutzer jest przekonany, że prawda obiektywna istnieje niezależnie od nas i nie można jej znaleźć poza chrześcijaństwem, a przybliżanie świata przesłania Ewangelii nie ma nic wspólnego z fanatycznym prozelityzmem, opartym na manipulacji. On sam pragnie być ambasadorem Chrystusa i przekazywać „dobrą nowinę” zawartą w Piśmie św. „Cóż to jest prawda?” – pytał Piłat Chrystusa, dając wyraz swemu sceptycyzmowi, wątpiąc w możliwość jej odkrycia. A jednak prawda istnieje niezależnie od nas, ma charakter uniwersalny, powszechny. H. G. Gadamer, przedstawiciel hermeneutycznego nurtu współczesnej filozofii, definiuje ją jako „niekrytość”, „prześwit”, „wydobycie na jaw tego, co jest”. Ludzki umysł niewątpliwie jest ograniczony i trudno zakładać, że ogarnie pełnię prawdy. Jednak obowiązkiem człowieka jest jej szukanie, zbliżanie się do „tego, co jest”.

Pierwsi chrześcijanie – przypomina Lutzer – zafascynowani postacią Chrystusa, przekonani o jego boskiej naturze, zdecydowanie protestowali przeciwko próbie włączenia Go do Panteonu pogańskich bóstw. „Prawdę trzeba cenić”, nie jest ona koniunkturalna, nie podlega modom. Chrystus – mocno podkreśla autor – nie może być traktowany na równi z innymi prorokami, bo tylko On był bezgrzeszny, bo tylko On oddał życie, aby odkupić ludzi, tylko On zmartwychwstał, tylko On był Bogiem (o tym wszystkim traktuje Nowy Testament, wiarygodny tekst, napisany przez naocznych świadków wydarzeń). Bóg chrześcijan „jest Bogiem zazdrośnym”, żąda wyłączności. Nie można być jednocześnie buddystą i wyznawcą Chrystusa – stwierdza Lutzer. Tylko Jezus jest „drogą, prawdą i życiem”, Alfą i Omegą, początkiem i końcem. Credo jednego z przedstawicieli postawy ekskluzywizmu musi być skonfrontowane z ustaleniami historyków i archeologów. Można pytać, czy istnieją dowody zewnętrzne, potwierdzające wiarygodność Starego i Nowego Testamentu. Nie ma wątpliwości, iż Jezus jest postacią historyczną – istnieją wzmianki o jego istnieniu w świeckiej literaturze z okresu starożytności. Pismo święte dotarło do naszych czasów w takiej postaci, w jakiej je napisano –

kopie są identyczne z oryginałem.²⁴ O jego autentyczności mogą zaświadczać też dowody wewnętrzne: logiczna koherencja tekstów, zgodność relacji poszczególnych autorów. Nie sposób zaprzeczać, że gorliwi wyznawcy innych religii także mają silne przekonanie, że ich religia jest jedynie prawdziwa i wyjątkowa²⁵. Lutzer stwierdza jednak: „logicznym absurdem jest wiara, iż wszystkie religie świata mają w jednakowym stopniu rację.”²⁶ Gdyby wszystkie były prawdziwe, wszechświat byłby „kosmicznym domem wariatów”. Były zwierzchnik Kościoła katolickiego, szanowany na całym świecie wielki papież Jan Paweł II, odpowiadając na pytania Vittoria Messoriego, stwierdził: „wypada chyba przestrzec tych chrześcijan, którzy z entuzjazmem otwierają się na rozmaite propozycje pochodzące z tradycji religijnych Dalekiego Wschodu, a dotyczących na przykład technik i metod medytacji oraz ascezy. W pewnych środowiskach stało się to wręcz rodzajem mody, którą przejmują się dość bezkrytycznie. Trzeba, ażeby najpierw dobrze poznali własne duchowe dziedzictwo, żeby także zastanowili się, czy mogą się tego dziedzictwa ze spokojnym sumieniem wyrzekać (...) Osobna sprawa to odradzanie się starych poglądów gnostycznych w postaci tak zwanego New Age. Nie można się łudzić, że prowadzi on do odnowy religii. Jest to tylko nowa metoda uprawiania gnozy, to znaczy takiej postawy ducha, która w imię głębokiego poznania Boga ostatecznie odrzuca Jego Słowo, zastępując je tym, co jest wymysłem samego człowieka. Gnoza nigdy nie wycofała się z terenu chrześcijaństwa, zawsze z nim jakoś współlistniała, także pod postacią pewnych kierunków filozoficznych. Nade wszystko jednak pod postacią pewnych ukrytych praktyk parareligijnych, które bardzo głęboko zrywają z tym, co jest istotowo chrześcijańskie, nie mówiąc tego w sposób jasny.”²⁷

Istnieje bogata literatura światowa i polska na temat New Age²⁸ – wśród wielu pozycji, na szczególną uwagę zasługuje książka Monique Hébrard, zatytułowana *Miedzy New Age a chrześcijaństwem - relacje dziesięciu świadków* (Warszawa 1999). Wypowiedzi osób, które przeszły długą drogę poprzez meandry nowej religijności do odkrycia osobowego Boga, bardziej przekonują niż długie i błyskotliwe rozprawy naukowe. Świadectwa zebrane w książce są rejestrem autentycznych doświadczeń duchowych, jakie stały się udziałem ludzi poszukujących Sacrum. Byli adepci New Age zdążyli nabrać niezbędnego dystansu do własnych

²⁴ E. W. Lutzer, op. cit., s. 156.

²⁵ S. A. a'la Maududi, *Zrozumieć islam*, Gdańsk 1990, s. 46–50.

²⁶ E. W. Lutzer, op. cit., s. 53.

²⁷ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 80–81.

²⁸ Oto niektóre, ciekawsze pozycje, dotyczące ruchu Nowej Ery: B. Dobroczyński, *New Age*, Kraków 1997; *Encyklopedia Nowej Ery*, red. W. Bockenheim, S. Bednarek, J. Jastrzębski, Wrocław 1996; M. Gardner, *New Age: notatki o pograniczu nauki*, Łódź 1994; D. Groothuis, *Jezus w świetle New Age*, Warszawa 1995; *New Age – czy naprawdę Nowa Era?*, Katowice 1994; *Unmasking the New Age*, 1986; A. Lassus, *New Age, nowa religia?*, Warszawa 1993; P. Macura, *New Age jako ruch i filozofia życia*, Kraków 1993; C. V. Manzanares, *Prekursorzy Nowej Ery. Mały słownik*, Warszawa 1994; J. Tomczuk, *New Age a chrześcijaństwo*, Warszawa 1998; J. Vernet, *New Age u progu ery Wodnika*, Warszawa 1998; ks. A. Zwoliński, *Tajemne niemoce*, Kraków 1994.

przeżyć – zracjonalizowali je i dokonali ewaluacji skutków określonych wyborów. Główne wątki tych dramatycznych dyskursów układają się w logiczny ciąg:

- krytyka Kościoła instytucjonalnego;
- poszukiwanie sensu istnienia, Boga, nowych doświadczeń religijnych;
- wątpliwości, poczucie alienacji;
- powrót do „domu Ojca”, do religii chrześcijańskiej.

Rozczarowanie do tradycyjnego Kościoła respondenci wyrażali następująco: „Nie jestem przeciwnikiem kleru, ale chciałbym, aby księża byli bardziej mistykami, a nie urzędnikami” (Bernard Raquin); „Kościół zatracił sens sacrum i swoich rytów (...) zagubił swój wymiar ponadzmysłowy. Kiedy w mojej grupie medytacyjnej słyszę gong, który ma nas wprowadzić w „stan duchowości”, albo kiedy czuję zapach kadzidła...myślę sobie, że w naszych kościołach odrzucono te znaki zewnętrzne i że nasze parafie stały się przez to jakoś przyziemne.” (Marina); „Wielu zostało zranionych przez Kościół. Tak było i w moim przypadku z powodu zakonnic, u których byłam w internacie” (Valérie); „Jak można zintegrować ze sobą w Kościele ludzi, którzy tak pragną prawdy, gdy brak mu uczucia braterstwa, zapachu i spontaniczności?” (Florence C.); „Cierpię również z powodu braku warunków do skupienia w Kościołach (...) Przygębiam mnie też trudność znalezienia jakiegokolwiek księdza, z którym dałoby się rozmawiać na tematy duchowe (...) Kościołowi potrzeba bardziej niż kiedykolwiek dialogu z ludźmi, słuchania ich prawdziwych problemów i wysiłku szukania na nie odpowiedzi.” (Claudine Della Libera).

W zarzutach stawianych pod adresem Kościoła na pierwszy plan wysuwa się problem braku otwartości i braterstwa we współczesnych wspólnotach chrześcijańskich. Zdaniem respondentów, Kościół nie wywiązuje się wystarczająco z podstawowego zadania, jakim jest pomoc wiernym w dojrzewaniu duchowym, we wzrastaniu w wierze. Zniechęceni chrześcijanie, pragnący pogłębionego życia wewnętrznego w komunii z Bogiem i ludźmi, zaczynają szukać swej drogi poza strukturami kościelnymi. Wchodzą, tak jak bohaterowie książki M. Hébrard, w mgławicę New Age, zaczynają szukać po omacku Sacrum, poprzez medytację, gnozę, okultyzm. Bóg Nowego Ruchu to bóstwo panteistyczne, nieosobowe źródło energii, które jest wszędzie. Człowiek stosując odpowiednie techniki, może wychwycić jego energię, połączyć się z nim. Wyznawcy nowej religii – po okresie euforii, w którym dominuje poczucie siły, mocy – zaczynają odczuwać negatywne skutki eksperymentowania w tej dziedzinie. Pojawia się lęk, emocjonalna chwiejność, dochodzi do zaburzeń psychicznych i myśli samobójczych. Była adeptka ruchu zwierza się dziennikarce: „Człowiek czuje się skazany na wieczne poszukiwanie. Skubie się po trochu to z prawa, to z lewa, bez pełnego zaangażowania. Jak w stanie wilczego głodu, próbuje się wszystkiego co nowe, chce się wszystko wiedzieć, o włos od nerwicy i nigdy nie jest się zaspokojonym. Wciąż się szuka, szuka... Jest to być może właściwością człowieka, lecz w tym błędzeniu nie odnajduje się prawdziwego pokoju, ani stabilności (...). Łatwo wpaść tu w uzależnienie od

sensacji, których dostarczają środki od owego poznania samego siebie, kiedy zapomina się o celu. Często obserwowałam to zjawisko w tym środowisku. Ulega się pokusie próbowania wszystkiego, zwłaszcza gdy się ma obiecane osiągnięcie ekstazy, albo powrót do poprzednich wcieleń, czy też do momentu narodzin. Przebudzenie świadomości także dobrze się sprzedaje i niektórzy ciągną z tej techniki wiele korzyści. Sama kilkakrotnie byłam świadkiem spustoszenia spowodowanego przez niektóre terapie, które niszczą osobowość. W Tajlandii poznałam Włocha, który postradał zmysły i uważał się za Buddę. Były wypadki obłądu, ludzie są przecież wrażliwi. Terapeuta bez kompetencji może drogo kosztować.”²⁹ O swojej przygodzie z okultyzmem opowiada B. Bastian: „Przeżywałem chwile, kiedy wydawało mi się, że zwariuję. Byłem wśród ludzi, nie wiedząc po prawdzie, czy jestem tam obecny, czy nie, doświadczając świadomego rozdzielenia, które mogło trwać całe dni (...) Nagle uświadomiłem sobie, że żyję w ciągłym lęku. To, co jest straszne w spirytyzmie to to, że wystarczy, by zaskrzypiał mebel, a już powstaje wątpliwość: „nie do końca udało mi się wypędzić duchy, które wywołałem” (...) Postanowiłem wrócić do miasteczka uniwersyteckiego po skalpel, otworzyć sobie brzuch i pozbać się tego lęku. Dopiero kiedy znalazłem się w toalecie z nożem w rękę, odzyskałem zmysły.”³⁰ Jeszcze inny był entuzjasta New Age wspominając: „Nie wiedziałem wówczas, że otwarcie czakr, nad czym tak bardzo pracowałem, wyzwoliło we mnie zdolności mediumiczne, a tym samym moce tajemne. Nie bardzo zdając sobie z tego sprawę, przeszedłem ze Wschodu do okultyzmu! Intensywnie też praktykowałem channeling. Bardzo prędko jednak przestraszyłem się tych dziwnych sił. Podczas seansów okultystycznych doszło do tego, że zacząłem odczuwać rzeczywiste obecności, co najmniej niepokojące – które zawłaszczały mnie. Pewnego dnia, podczas Eucharystii, w samym momencie Podniesienia, poczułem, jak narasta we mnie fala bluźnierstw.”³¹

Po upływie czasu od momentu „nawrócenia” wyraźnie widać utopię i słabości nowej ideologii: „Stałem przed oczywistością pewnej iluzji rozwoju osobowego (...) otarłem się o pychę duchową, bo liczyłem tylko na siebie, dążąc do samorealizacji” (Bernard Raquin); „Czasem zapytywałem sam siebie, czy nie byłoby lepiej raczej cierpieć kochając, niż znajdować upodobanie w tym narcystycznym rozkoszowaniu się pustką. To samotność absolutna, gdzie osoba kochana jest boleśnie nieobecna (...) Sama czysta intencja nie stanowi obrony przed uzależnieniem się i alienacją, które stopniowo się wkradają, wyczerpując nas fizycznie, psychicznie i duchowo, kiedy tymi siłami manipulujemy.” (Jacques Verlinde).

Ludzie, którzy przeszli drogę wyczerpujących poszukiwań duchowych, przywołują dramaty fałszywych uzdrowień, seksualnych nadużyć, zniewolenia w sekciarskich grupach kultowych. Valérie swój udział w ruchu wspomina z niechęcią

²⁹ M. Hébrard, *Miedzy New Age a chrześcijaństwem. Relacje dziesięciu świadków*, Warszawa 1999, s. 138–139.

³⁰ Op. cit., s. 150.

³¹ Op. cit., s. 54.

i goryczą: „W grupach Maguy Lebrun czułam się manipulowana, ograniczana, skrepowana, zamknięta w spirali, z której nie mogłam wyjść (...) Flirtuje się tam ze śmiercią, usiłując wyjść z ciała i wzywając istoty bezcielesne. Moje doświadczenie wykazuje, że to poszukiwanie zatruło mnie jeszcze bardziej, pogłębiło moje rany i moje pragnienie śmierci (...) Sądzę, że New Age oferuje nam pułapkę fałszywej wolności”. Kolejny rozmówca M. Hébrard, uwiedziony przez New Age, skłonny jest zgodzić się z popularnym stwierdzeniem, że nowa religijność jest dziełem diabła, który założył komżę i dzwoni na mszę: „Zły jestem, gdy ktoś mówi: „New Age to sprawa szatańska”, z drugiej jednak strony wiem – i to był mój przypadek – że szatan może się posługiwać dążeniami duchowymi mnóstwa ludzi, aby ich oddalić od Boga.”

Punktem zwrotnym, który zmienił życie owych desperatów, z ogromną determinacją poszukujących sensu egzystencji, było spotkanie Boga osobowego – wszyscy ujmują to wydarzenie w kategoriach wielkiego odkrycia. Był to „powrót do domu” i rzucenie się w ramiona kochającego Ojca. Silne przekonanie, że Jezus jest „drogą, prawdą i życiem” zmienia ich wewnętrznie, przynosi spokój, radość, poczucie pełni. O metamorfozie, jaka zaistniała w nich – najczęściej dzięki modlitwie w chrześcijańskich grupach charyzmatycznych – mówią tak: „Miałem poczucie, że Jezus Chrystus, który wydawał mi się kimś zupełnie innym, niż mój nieokreślony Bóg – jest obecny, że jest żywy! Poczulem się naprawdę kochany, jeszcze bardziej niż przez rodziców. Równocześnie miałem te dwa objawienia całkowicie dla mnie nowe: Bóg nie jest siłą kosmiczną, jest Kimś, jest naprawdę Osobą, niemal dającą się zlokalizować; ja nie jestem już sam wobec mojego przeznaczenia.” (Daniel Serres) Były adept New Age wyznaje, że wcześniej nikt nie pokazał mu duchowego bogactwa Kościoła i nie udowodnił, że można zaspokoić w Nim mistyczną potrzebę kontaktu z Absolutem. Jacques Verlinde mówi o radości, jaka stała się jego udziałem: „Przeżywałem tak wielką intensywność związku z Bogiem, że dawało mi to poczucie absolutnego szczęścia.” Bernard Woestelandt relacjonuje: „Przeżyłem tam kompletny wstrząs. Drżenie Ducha Świętego ogarnęło całą moją istotę tak, jakbym był zakochany (...) miałem wrażenie, że jestem synem marnotrawnym, tym, który odszedł, wszystko przepuścił, który bluźnił i który w ciągu jednej minuty odnajduje Ojca, który go zawsze kochał i na niego czekał. Biegłem przez góry, doliny, poprzez wszystkie rodzaje medycyny, studiowałem nową fizykę, filozofie orientalne, tradycję ezoteryczną, i wciąż kręciłem się w kółko, zjadając jabłka z drzewa wiadomości. I oto odkryłem na nowo tego Jezusa Chrystusa, którego porzuciłem, którego wyśmiałem, a który pozwala mi skosztować owocu z Drzewa Życia. Wielu ludzi przechodzi podobną drogę – krążą, krążą w poszukiwaniu wiedzy i to ich wyczerpuje... A ten ksiądz, który mówił, odkrył drogą wewnętrzną to, czego szukałem na wszystkie strony. Ja natomiast odkrywałem zdumiewającą zgodność między drogą człowieka i tą tajemnicą Krzyża, o której mówił. Tak, wszystko się zgadzało.” Claudine Della Libera, z egzaltacją neofity wyznaje: „Przez całe tygodnie, podczas wszystkich nabożeństw, pła-

kałam ze wzruszenia, że odnalazłam Tego, którego tak szukałam (...) Moje długie podróżowanie i wszystkie poprzednie spotkania z ludźmi – były tylko jakby wstępem i drogą do odnalezienia Boga. Nieraz sama się z siebie śmieje, kiedy sobie przypominam, jak krążyłam po globie, aby w końcu powrócić do pierwotnej swojej wiary.” Z ust francuskiej dziennikarki padło jeszcze wiele słów apoteozy owej szczęśliwej konwersji; inni „nawróceni” odnotowują podobne reakcje, podobne emocje – poczucie szczęścia, euforii, spokoju, radości, pełni. Uczucia mają znaczenie, ale ważniejsza jest przemiana życia, które nabiera sensu. „Krzywe linie historii”, cierpienia jednostek w perspektywie krzyża Chrystusa przestają być absurdem. Świadectwa osób, które nawiązały osobową więź z Bogiem zdają się potwierdzać znane słowa św. Augustyna: „Niespokojne jest serce człowieka, póki nie spocznie w Bogu”.

Monique Hébrard, komentując relacje dziesięciu świadków religijnych poszukiwań stwierdza: „Szukający Boga człowiek współczesny, znajduje się najczęściej jakby na pustyni kultury i odniesień religijnych. Na swój sposób przypomina pierwsze, prowadzone po omacku poszukiwania ludzkości w kierunku pojmowania bóstwa. Zupełnie tak, jakbyśmy od nowa „raczkowali” w odkrywaniu Boga.”³² Jej zdaniem, New Age to powrót do religijnego „niemowlęstwa” – a przecież już ponad trzy tysiące lat temu ludzkość odkryła osobowego Boga, który objawił się Mojżeszowi w krzewie gorejącym i zdradził swe imię „Jestem, który Jestem”. Nowy Testament ukazuje Chrystusa, który przychodzi na świat „pod konkretną datą, w konkretnym miejscu”, aby wszystkich ludzi zaprowadzić do Ojca. Autorka przeciwstawia dojrzałość religii chrześcijańskiej infantylizmowi synkretycznego ruchu Nowej Ery: „Ten staje się dorosłym, kto przestaje eksperymentować, kto potrafi zakorzenić się we własnej kulturze i historii” – stwierdza.

Wypowiedzi byłych uczestników ruchu New Age pokazują też pozytywne strony zjawiska, którego założenia rzeczywiście mogą fascynować – wymienić wypada ideę zjednoczonego świata, żyjącego w harmonii i pokoju, propagowanie medycyny holistycznej, świadomości ekologicznej itd. Niestety za tymi pięknymi koncepcjami, za kolektywnym entuzjazmem ukryty jest totalitaryzm.³³

Bohaterowie książki M. Hébrard przeszli przez „mgławicę New Age” – poszukiwania sensu egzystencji i możliwości rozwoju duchowego, doprowadziły ich jednak do chrześcijaństwa, do Kościoła, który nie jest w ich oczach instytucją idealną, przeciwnie – wymaga reformy. Zdają sobie sprawę z tego, że ową wspólnotę tworzą ludzie niedoskonali, ale akceptują ją, mimo jej słabości i niedociągnięć. Wskazują na wiele problemów i starają się przedstawić konstruktywny program zmian, jakie muszą być wprowadzone, aby Kościół odpowiadał na potrzeby współczesnego człowieka. Oto kilka wypowiedzi: „Chciałbym, żeby był przede wszystkim miejscem, gdzie wysłuchuje się każdego człowieka, miejscem świad-

³² Op. cit., s. 170.

³³ M. Lacroix, op. cit., s. 97.

czącym o zrozumieniu i współczuciu samego Chrystusa wobec nieświadomie Go szukających.

Kościół powinien być również miejscem doświadczania, przeżycia Chrystusa, spotkania z Nim. Wiem, że nie wszystkim dane jest to prawie dotykane doświadczenie, jak w moim przypadku. Sądzę jednak, że Kościół nie może nie pomagać ludziom doświadczyć Chrystusa jako Kogoś żyjącego!" (Daniel Sevres); „Wydaje się rzeczą ważną, by ludzie zrozumieli, że Kościół to nie patriarcha Aleksy z Moskwy, ani arcybiskup Canterbury, ani też Jan Paweł II z Rzymu. Kościół bowiem to Ciało Chrystusa! Jeżeli uzna się Kościół za Ciało Mistyczne Chrystusa, staje się on prawdziwie zbawiający i święty (...)" „Jeśli o mnie chodzi, to jestem przekonany, że nie ma Kościoła, który nie byłby grzeszny, tym bardziej wiem również, że nie ma też Kościoła, który nie byłby święty. Wbrew jednak wszelkim obciążeniom, jakie dźwigają nasze Kościoły, a wiem, bo sam to przeżyłem, nie można żyć z Chrystusem bez Kościoła." (Didier Millième); „Wierzę głęboko, że Kościół, pomimo często dramatycznych błędów swojej historii, jest jak wielka dama i że Duch Święty go prowadzi. Kościół to historia Boga i człowieka w drodze, w marszu, ze wszystkimi jego niedoskonałościami. To prawda, że byli w nim kiedyś, zwłaszcza gdy królowie i władcy doń się mieszała – źli papieże, źli kardynałowie i niedobrzy księża (...) A poza tym, Kościół nie jest jedyną strukturą, która dziś przeżywa kryzys. Co robić? Opuścić statek? Nigdy! Jedynym sposobem, by przemienić medycynę, podobnie jak Kościół – jest pozostać wewnątrz i wziąć się do pracy. Winien jestem nieskończoną wdzięczność jednemu z księży tego Kościoła, który mnie przyjął, gdy uprawiałem astrologię i kontaktowałem się z mediami. On mnie rozpoznał, a to ważne – być rozpoznanym." (Bernard Woestelandt); „Jeżeli w naszych wspólnotach objawi się chrześcijaństwo zdolne konkretnie przemienić życie poszczególnych osób i jeżeli wspólnoty te potrafią Ojcu miłosierdzia nadać twarz – zmniejszy się liczba zwolenników New Age." (Bernard Bastian). Autorka książki, M. Hébrard, także zabiera głos w sprawie problemu sanacji Kościoła: „Najpilniejszą sprawą jest bez wątpienia odnalezienie wartości bezpośredniego świadectwa i odwaga zdecydowanego głoszenia wiary." Ważne jest - zdaniem francuskiej dziennikarki – sięgnięcie do źródeł mistyków chrześcijańskich – „Bo czyż jest rzeczą normalną karmić się Śri Aurobindo, nie znając Benedykta, Bernarda z Clairvaux, Franciszka z Asyżu, Jana od Krzyża lub Teresy z Avila?" – pyta Hébrard. Zwraca ona uwagę na jeszcze jedną istotną rzecz – aby zmienił się Kościół, muszą zmienić się wierni. Potrzeba ich zapалу, odwagi, gorliwości i pragnienia życia według zasad Ewangelii. W duchowym dojrzewaniu mają pomagać księża, którzy z biurokratów powinni przemienić się w autentycznych przewodników duchowych. Co należy robić, aby chrześcijańskie wspólnoty tworzyły eklezjalną komunie, aby możliwa była realizacja ideałów braterstwa, życzliwości? Kościelny hierarcha, biskup Jean Charles Thomas, uważa, że rozwiązaniem problemu anonimowości może być tworzenie małych grup (np. kontemplacyjnych, charytatywnych), a jednym z najpilniejszych zadań jest „próba zrównoważenia

bliskości i powszechności, różnorodności i jedności, wspólnoty lokalnej na ludzką miarę i jednego Kościoła. W przeciwnym razie ludzie będą nadal odchodzić.”³⁴

Na koniec warto pokusić się o wypunktowanie zasadniczych różnic pomiędzy chrześcijańską ontologią i antropologią a wizją świata i koncepcją człowieka spod znaku New Age:

Tabela 1

Chrześcijaństwo a New Age – dwa paradygmaty

| Chrześcijaństwo | New Age |
|--|--|
| 1 | 2 |
| Człowiek jest niepowtarzalną jednostką, świadomą swej indywidualności; posiada godność, wolność; jest odpowiedzialny za swoje wybory. | Zakwestionowanie pojęcia podmiotu – nowy człowiek powinien przekraczać granice „ja” (transpersonalizacja); zrezygnować z własnej tożsamości. |
| Człowiek powinien się rozwijać intelektualnie, kształtować swą osobowość, wzrastać w dobru. Powinien szanować tradycję, dziedzictwo kulturowe, cenić poznanie racjonalne, naukowe. | Źródłem rozwoju osobowego jest wewnętrzne oświecenie, dające dostęp do prawdy, do poznania istoty świata; Dowartościowanie poznania intuicyjnego, irracjonalnego. Człowiek powinien odrzucić dotychczasowe przekonania, chłonąć świat „nieskażonym umysłem”. |
| Religia monoteistyczna – wiara w jednego, osobowego Boga, Stwórcę świata, który jest Miłością. Chrystus jest drugą osobą Trójcy św. – ma dwie natury: ludzką i Boską. | Bóg jest duchem wszechświata, świadomością, źródłem energii. Jest nieosobowym, panteistycznym, kosmicznym bóstwem. Chrystus był jednym z proroków. |
| Chrystus odkupił ludzkość, oddając życie na krzyżu. Człowiek jest istotą grzeszną, ale może się doskonalić. | Człowiek jest częścią Boga, nie potrzebuje odkupienia, by zjednoczyć się z sacrum |
| Człowiek nawiązuje więź z Bogiem poprzez modlitwę, poznaje Go czytając Biblię, a także poprzez doświadczenie mistyczne. Wykluczone są praktyki magiczne, okultyzm. | Do poznania Boga wiedzie wiedza tajemna, medytacja „w pustce”. Fascynacja starożytnymi naukami tajemnymi (np. chiromancją). |
| Eschatologia chrześcijańska: człowiek osiąga niebo, piekło bądź przygotowuje się na spotkanie z Bogiem w czyśćcu. | Eschatologia New Age: człowiek podlega reinkarnacji, doskonali się w kolejnych wcieleniach, aż do osiągnięcia nirwany – wówczas gaśnie, rozprasza się w niebycie, przestaje istnieć jego świadomość. |
| Dziejami świata kieruje Boska Opatrzność, cierpienie wpisane jest w życie człowieka. | Dzieje świata podporządkowane są kosmicznemu determinizmowi. |
| Czas biegnie linearnie, człowiek żyje tylko raz. | Czas jest cyklicznie powtarzalny, człowiek żyje wielokrotnie |

³⁴ M. Hébrard, op. cit., s. 196.

Tabela 1 (cd.)

| 1 | 2 |
|--|--|
| Świat złożony jest z przeciwieństw – oto przykłady opozycji: przeszłość – przyszłość, sacrum – profanum, skończone – nieskończone. | Monistyczna wizja świata – wszystko jest jedną, energią. Człowiek już na ziemi może stworzyć raj, jeśli osiągnie jedność z naturą, Bogiem, z innymi ludźmi. |
| Istnieje przepaść między światem Idei a ludzką rzeczywistością, między dziedziną noumenów i fenomenów. Ograniczony ludzki umysł nie dotrze do „prawdy bezwzględnej”. | Istnieje możliwość zgłębienia Tajemnicy Istnienia, prawdy absolutnej (dzięki technikom osiągania odmiennych stanów świadomości). |
| Wszystkie religie zasługują na szacunek, w każdej są elementy wartościowe, ale nie wszystkie „mają rację” i równy stopień dojrzałości. | Wszystkie religie mają równorzędne znaczenie, nie ma między nimi hierarchii. Możliwa jest religijna synteza, globalna religia ludzkości. |
| Kościół jest wspólnotą ludu Bożego, pod przewodnictwem hierarchów prowadzi ludzi do Boga i stoi na straży prawdy objawionej w Piśmie świętym. | Religijność ma charakter subiektywny, indywidualny. Każdy ma prawo stworzyć własny „katechizm”. Kościół nie jest potrzebny. |
| Dążenia pokojowe, bez tendencji unifikacyjnych, z podkreśleniem suwerenności i odrębności kulturowej państw narodowych. | Idee zjednoczeniowe – projekty powołania ogólnoswiatowego dyrektoriatu, którego celem będzie ratowanie zagrożonej (wojną nuklearną, kryzysem ekologicznym) Gai – „bogini Ziemi”. |

BIBLIOGRAFIA

- a'la Maududi S. A. (1990), *Zrozumieć islam*, Gdańsk 1990.
- Barker E. (red.) (1982), *New Religious Movements: A Perspective for Understanding Society*, New York.
- Bockenheimer W., Bednarek S., Jastrzębski J. (red.), *Encyklopedia Nowej Ery* (1996), Wrocław.
- Capra F. (1994), *TAO fizyki*, Kraków.
- Cyman S. C. J. (2003), *Iluzja szczęścia New Age a zagrożenie osoby ludzkiej*, Wrocław.
- Dobroczyński B. (1997), *New Age*, Kraków.
- Dobrzański S. (red.) (1994), *New Age – pseudoreligia*, Kraków.
- Doktor T. (1996), *Światopogląd „New Age”*, [w:] *Ruchy pogranicza religii i nauki jako zjawisko socjopsychologiczne*, red. T. Doktor, Warszawa.
- Dzierża W., Posacki A., Pyszka S. (1997), *Katolik wobec sekt*, Kraków.
- Ferguson M. (1980), *The Aquarian Conspiracy. Personal and Social Transformation in the 1980s*, Los Angeles.
- Fromm E. (1990), *Bedziesz jak Bóg*, „Colloquia Communia” 1990, r 1-6.
- Gardner M. (1994), *New Age: notatki o pograniczu nauki*, Łódź.
- Groothuis D. (1986), *Unmasking the New Age*.
- Groothuis D. (1994), *New Age – czy naprawdę Nowa Era?*, Katowice.
- Groothuis D. (1995), *Jezus w świetle New Age*, Warszawa.
- Hanegraaf W. J. (1996), *New Age religion and Western culture: esotericism in the mirror of secular thought*, Leiden-New York.

- Hébrard M. (1999), *Między New Age a chrześcijaństwem. Relacje dziesięciu świadków*, Warszawa.
- Jan Paweł II (1994), *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin.
- Ks. I. Dec (red.) (1993), *Złudzenia Nowej Ery. Teologowie o New Age*, Oleśnica.
- Ks. Żerdek B. (1997), *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem teologiczny*, Wrocław.
- Lacroix M. (1999), *Ideologia New Age*, Katowice.
- Lassus A. (1993), *New Age, nowa religia?*, Warszawa.
- Lewis J. R., Petersen J. A. (red.) (2004), *Controversial New Religions*, Oxford.
- Lochhaas P. H. (1993), *Ruch New Age*, Bielsko Biala.
- Lutzer E. W. (1998), *Chrystus w dobie tolerancji i epoce „wierzących inaczej”*, Warszawa.
- Macura P. (1993), *New Age jako ruch i filozofia życia*, Kraków.
- Manzanares C. V. (1994), *Prekursorzy Nowej Ery. Mały słownik*, Warszawa.
- Mitchell E., *Dobra energia i jej lecznicza moc*, Warszawa 1999.
- Nie wpadnij w sidła!...Spirytyzm, astrologia, medytacje transcendentalne, joga, okultyzm i biała magia* – J. Verlinde, wypowiedź nagrana na kasecie VHS, Warszawa 1995.
- Pawlik M. (1993), *Złudne uroki duchowości Wschodu*, Warszawa.
- Pyszka S. (1994), *Kościół katolicki a sekty*, Kraków.
- Schlink M. B. (1992), *New Age – z biblijnego punktu widzenia*, Lublin.
- Seweryniak H. (2004), *Trzy paradoksy, refleksja pastoralna*, „Wiadomości KAI”, 26 –31 XII.
- Simpson L. (1999), *Cudowne kryształy*, Warszawa.
- Stąpór T. (2000), *Samoleczenie za pomocą kamieni szlachetnych*, Wrocław.
- Talbot M. (1991), *The Holographic Universe*, New York.
- Tomczuk J. (1998), *New Age a chrześcijaństwo*, Warszawa.
- Vernette J. (1998), *New Age u progu ery Wodnika*, Warszawa.
- Winston R. (2005), *Religion in the Modern Age*, [w:] *The Story of God*, London.
- Zwoliński A. (1994), *Tajemne niemoce*, Kraków.
- Zwoliński A. (1996), *Anatomia sekty*, Kraków.

Summary

In this article, the author collates an ideology of New Age movement with Christianity. She characterizes New Age by means of several conceptions: the transformation of personality, holism, and astrohistory. She emphasizes different ontological ideas and different conceptions. The author presents several discourses which are connected with New Age movement. People who were fascinated by New Age noticed weaknesses of this ideology, and as a consequence they reverted back to Christianity.